

4 Stycznia (?wi?to Okresu Bo?ego Narodzenia)

Tekst Ewangelii (J 1,35-42): Nazajutrz Jan znowu sta? w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczy? przechodz?cego Jezusa, rzek?: «Oto Baranek Bo?y». Dwaj uczniowie us?yszeli, jak mówi?, i poszli za Jezusem. Jezus za? odwróciwszy si? i ujrzawszy, ?e oni id? za Nim, rzek? do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi! - to znaczy: Nauczycielu - gdzie mieszkasz?» Odpowiedzia? im: «Chod?cie, a zobaczycie». Poszli wi?c i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. By?o to oko?o godziny dziesi?tej. Jednym z dwóch, którzy to us?yszeli od Jana i poszli za Nim, by? Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotka? najpierw swego brata i rzek? do niego: «Znale?li?my Mesjasza» - to znaczy: Chrystusa. I przyprowadzi? go do Jezusa. A Jezus wejrzawszy na niego rzek?: «Ty jeste? Szymon, syn Jana, ty b?dziesz nazywa? si? Kefas» - to znaczy: Piotr.

«Nauczycielu - gdzie mieszkasz?» Odpowiedzia? im: «Chod?cie, a zobaczycie»

Fray Josep M^a MASSANA i Mola OFM

(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj Ewangelia przypomina nam okoliczno?ci powo?ania pierwszych uczniów Jezusa. Aby przygotowa? si? na przyj?cie Mesjasza, Jan i jego towarzysz Andrzej s?uchali i dotrzymywali kroku Janowi Chrzcicielowi. Pewnego dnia, wskaza? on palcem na Jezusa, nazywaj?c Go Barankiem Bo?ym. Jan i Andrzej natychmiast zrozumieli: On jest oczekiwanym Mesjaszem! I pozostawiaj?c Jana Chrzciciela, do??czaj? do grona uczniów Jezusa.

Jezus s?yszy ich kroki. Odwraca si? i patrzy na tych, co id? za Nim. Krzy?uj? si? spojrzenia Jezusa i tych prostych ludzi. Staj? urzeczeni. To spojrzenie wzrusza ich serca i czuj? pragnienie bycia z Nim, «Gdzie mieszkasz? » (J 1,38), pytaj?.

«Chodźcie, a zobaczycie» (J 1,39), Jezus odpowiada. Zaprasza ich do pójścia z Nim i zobaczenia, do rozważania.

Idź i rozważaj szechajc Go. I przeżywaj z Nim ten wieczór, tę noc. Nadszedł czas prywatności i zwierzeń. Czas wspólnej miłości. Pozostaj z Nim aż do następnego dnia, kiedy słońce wznosi się nad światem.

Rozświetleni promieniem tego «Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zająć tym co w mroku i cieniu śmierci mieszkaj» (por. Łk 1,78-79), wyruszał, aby promieniować. Ośmieleni, czuj potrzebę obwieszczenia tego, co rozważyli i doświadczyli pierwszym napotkanym ludziom: «Znaleźliśmy Mesjasza» (J 1,41). Więci też tak czynili. Więty Franciszek, zraniony w miłości, chodził po ulicach i rynkach, wsiach i lasach, krzyżąc: «Miłość nie jest kochana».

Istotą życia chrześcijańskiego jest pozwolić, aby Jezus na nas patrzył, iż i zobaczył gdzie się zatrzymał, by z Nim i dzielił. A potem ogłosił to. To droga i proces, który przeszli uczniowie i więci. To jest nasza droga.

Myśli na dzisiejszą Ewangelię

•

«Jakże piękny dzień spędzili! Jakże piękna noc! Budujmy także my w naszych sercach godny dom, do którego wejdzie Pan i nas poprowadzi» (Więty Augustyn)

•

«Oto trzy powołania człowieka: przygotowanie, rozeznawanie, pozwolenie wzrastać Panu i samemu się umniejszać. Chrześcijanin nie gósi siebie, gósi drugiego: gósi Pana. Chrześcijanin powinien umieć się ukorzyć, tak aby Pan mógł wzrastać w duszach innych ludzi.» (Franciszek)

•

«Obraz Chrystusa jako Oblubieńca Kościoła został przygotowany przez proroków i zapowiedziany przez Jana Chrzciciela. Sam Pan wskazał na siebie jako na Oblubieńca (Mk 2,19). Apostoł przedstawia Kościół i każdego wiernego, członka jego Ciała, jako Oblubienicę "poślubioną" Chrystusowi Panu, by była z Nim jednym Duchem. (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 796)